

DZIENNIK WILENSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: 11-11. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 17 do 19. W dni powszednie od 9 do 20-cj. Dziennik Wileński wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem płatności 5 zł. 50 gr. z góry. **OGŁOSZENIA:** za wiersz 1 linia, przed tekstem 10 gr., w tekście (5 linowa) 20 gr., za tekstem (10 linowa) 12 gr., nakładowi przed tekstem 10 gr., w tekście 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skompletowane i s zastrzeżeniem niżej o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Karty reklamowe w P. K. O. Nr. 50157.

W dniu 4 grudnia b. r. w miesiąc po zgonie
Ludwika Niececkiego
za spokój Jego duszy odbędzie się w Kościele św. Kazimierza o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne
O czem zawiadamia
Stroskana Rodzina.

Gen. Schleicher tworzy gabinet niemiecki.

W Naczelnej Radzie Adwokackiej.

KANCLERZEM GEN. SCHLEICHER.
BERLIN (Pat). Prezydent Rzeszy Hindenburg powierzył dziś w południe misję tworzenia gabinetu PRYZYSCZALNY SKŁAD GABINETU.

ZYCIORYS GEN. SCHLEICHERA
Nowy kanclerz Kurt von Schleicher jest osobistością od szeregu lat uchodzącą za właściwego promotora wszystkich ważniejszych posunięć, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej Niemiec. Urodzony w roku 1882 w Brandenburgii, po ukończeniu szkoły wojskowej wstąpił do czynnej służby w 3 pułku gwardji w randze podporucznika, skąd w roku 1914 przecho-

dził do opanowania trudnej sytuacji. W ciągu następnych lat szybko awansując, uzyskując w roku 1929 stopień generała-majora. W roku tym objął funkcję kanclerza w rządzie von Brüninga, przy którym odegrał doniosłą rolę jako jeden z organizatorów siły zbrojnej w Niemczech. Wpływ Schleichera jest w tym czasie tak wielki, że jemu przypisuje się obalenie gabinetu Maxa Muelera i powołanie Brueninga na urząd kanclerski. Gdy w roku 1932 między ówczesnym ministrem Reichswehry Groenerem a Schleicherem dochodzi do konfliktu na tle rozwiązania narodowo-socjalistycznych szturmówek, Groener musi ustąpić, a wkrótce potem prezydent Rzeszy mianuje Schleichera ministrem Reichswehry. Na tem stanowisku gen. Schleicher wszedł do gabinetu Papena.

W czwartek odbyło się w ministerstwie sprawiedliwości doręczanie dekretów nominacyjnych mianowanym członkom Naczelnej Rady Adwokackiej. Bezpośrednio po doręczeniu dekretów odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa konstytuujące zebranie członków Rady Adwokackiej. W wyniku wybo ów wybrany został prezesem adw. Franciszek Paschalski. Wice-prezesami adw. Antoni Bogucki i Stefan Piechocki, sekretarzem M. Ettinger, skarbnikiem adw. Czesław Brzeziński. Do Wydziału Wykonawczego weszli poza wyżej wymienionymi adwokaci L. Domański, Jan Nowodworski, Alfred Bilyk, Dr. Tadeusz Mikiewicz i Emil Sommerstein. Poza tem rzesznicami dyscyplinarnymi wybrano adwokatów M. Ettingera, J. Nowodworskiego, Cz. Chmielewskiego i dr. Teodora Seidlera.

Udaremnione włamanie do Centrali Bratnich Pomocy w Warszawie.

WARSZAWA. Około godziny 3-ciej w nocy grupa osobników usiłowała włamać się do Centrali Bratnich Pomocy i Naczelnego Komitetu Akademickiego, mieszczącej się przy ul. Grójeckiej. Przechodzący studenci złapali włamywaczy i oddali w ręce policji. Zatrzymany okazali się członkowie Legionu Młodych Szczyt-Strokoński urzędnik urzędu skarbowego i Stanisław Chacik sekretarz koła B. B. w Warszawie. Znalezione przy nich rewolwery i sztylety.

Skazani studenci.

WARSZAWA. Dwa studenci Chacynski i Starzyński zostali skazani po 2 miesiące aresztu za wybiecie szymb w sklepie Eitelberga.

Sytuacja we Lwowie.

LWÓW. We Lwowie dokonano rewizji u szeregu działaczy narodowych i kilku z nich aresztowano. Piątek w Lwowie minął spokojnie.

Zjazd ugrupowań konserwatywnych.

WARSZAWA. W dniach 6 i 7 grudnia w Warszawie odbędzie się zjazd trzech ugrupowań konserwatywnych. Celem zjazdu jest utworzenie związku zachowawczego.

Metropolita Szeptycki nie będzie kardynałem.

WARSZAWA. Z kół duchowieństwa katolickiego zaprzeczają wiadomości o nominacji metropolity Szeptyckiego kardynałem.

Sensacyjny proces literacki.

WARSZAWA. W Warszawie odbył się przed Sądem Okręgowym proces z oskarżenia znanego pisarza: krytyka Zerona Przesmyckiego przeciwko literatom Jerzemu Chorzelskiemu i Braunowi którzy zarzucili publicznie Zenonowi Mirjam-Przesmyckiemu ukrycie rękopisów Hoene Wronskiego co uniemożliwiło studja gruntowne nad tym filozofem.

Z LITWY.

Rok więzienia za kłajki sprowadzane z Polski.

Dnia 26 listopada r. b. sąd okręgowy w Szawlach skazał na 1 rok więzienia b. bibliotekarza Stowarzyszenia Młodzieży polskiej Ignacego Kurlatowicza za dostarczenie z Polski książek polskich.

Rugowanie nauczycieli Polaków ze szkół polskich.

Z Kalwarji donoszą, iż z polecenia władz kowieńskich została zwolniona tam ze stanowiska kierowniczką szkoły polskiej Julja Michalska.

Z pogranicza.

Według otrzymanych danych, do połowy października r. b. na terenie Białorusi sowieckiej, przeważnie w okęgach granicznych z Polską i Łotwą, osiedlono przeszło 10.000 osadników wojskowych z rodzinami. Osadnicy rekrutują się przeważnie z b. krasnoarmiejców i uczestników wojny polsko-bolszewickiej.

Wrażenie noty angielskiej w Ameryce.

WASZYNGTON (Pat). „New York Times” podaje, że nota brytyjska wywołała głębokie wrażenie na Prezydencie Hooverze i jego głównych doradcach, zwłaszcza ustęp dotyczący Lozanny. Gdyby administracja miała władzę konstytucyjną albo też wpływy polityczne — pisał dziennik — żądanie angielskie odroczenia długów byłoby uwzględnione, jak również i wobec długów innych dłużników. Prezydent powołałby ponownie do życia Komisję Długów i spowodowałby włączenie całej kwestji do obrad Konferencji Rozbrojeniowej i Gospodarczej. Doradcy Hoovera nie mają żadnej nadziei, aby Kongres

Walki w Mandzurji.

CICIKAR (Pat). Wojska japońskie, walczące z chińskimi powstańcami w Mandzurji, posuwają się zwycięsko naprzód. Główny korpus wojsk japońskich zrucony przeciwko generałowi chińskiemu Su-Ping-Wenowi zajął Szalantun i kieruje się obecnie ku Singan.

Hitlerowcy nieprzejednani.

BERLIN (Pat). Pierwszym stronnictwem, które bezpośrednio po objęciu przez Schleichera misji tworzenia nowego rządu zadeklarowało swe stanowisko, jest partja narodowo-socjalistyczna. Komunikat, ogłoszony przez par-

Helmwehra przeciwko Hitlerowcom.

WIEDEN (Pat). Wczoraj odbyło się w Wiedniu wielkie zgromadzenie Helmwehry, na którym ksiądz Starhemberg wygłosił ostrą mowę, skierowaną przeciwko hitlerowcom, zarzucając im, że agitowali przeciwko polityce lozańskiej, ponieważ pozostają w zależności od Rzeszy Niemieckiej, lub — ściślej mówiąc — od Niemiec Północnych. My, Niemcy austriaccy, mówili ksiądz Starhemberg — nie damy się używać za

Zwycięstwo Herriota.

PARYŻ (Pat). Po interpelacjach w sprawie konwersji rent Izba Deputowanych zgodnie z wnioskiem Herriota przyjęła 371 głosami przeciwko 185 porządek dzienny zaproponowany przez deputowanego François-Alberta, iż rządzący rządowi zaufanie. Następnie Izba Deputowanych zajęła się wnioskiem deputowanego Marin w sprawie długów. Sprawozdawca komisji finansowej domagał się odroczenia dyskusji wobec tego, że premier Herriot

Niebywałe tempo.

W dniu 23 listopada upłynął termin na złożenie skarg apelacyjnych w sprawie brzeskiej, a w dniu 26 listopada, ta olbrzymia sprawa została już przesłana do Sądu Apelacyjnego. Dotychczasowa praktyka naszych sądów poucza, że przesyłanie akt z Sądu Okręgowego do Sądu Apelacyjnego w zwykłej, nieskraplikowanej sprawie trwa najmniej 3 tygodnie. Pośpiech z aktami w sprawie brzeskiej wskazuje na to, że i wyznaczenie sprawy brzeskiej, w której wygotowanie motywów trwało przeszło 8 miesięcy, pójdzie w takim samym przyspieszonym tempie. Widać, że komus zależy na pośpiechu w sądownictwie.

Wrażenie noty angielskiej w Ameryce.

WASZYNGTON (Pat). „New York Times” podaje, że nota brytyjska wywołała głębokie wrażenie na Prezydencie Hooverze i jego głównych doradcach, zwłaszcza ustęp dotyczący Lozanny. Gdyby administracja miała władzę konstytucyjną albo też wpływy polityczne — pisał dziennik — żądanie angielskie odroczenia długów byłoby uwzględnione, jak również i wobec długów innych dłużników. Prezydent powołałby ponownie do życia Komisję Długów i spowodowałby włączenie całej kwestji do obrad Konferencji Rozbrojeniowej i Gospodarczej. Doradcy Hoovera nie mają żadnej nadziei, aby Kongres

Ważenie noty angielskiej w Ameryce.

WASZYNGTON (Pat). „New York Times” podaje, że nota brytyjska wywołała głębokie wrażenie na Prezydencie Hooverze i jego głównych doradcach, zwłaszcza ustęp dotyczący Lozanny. Gdyby administracja miała władzę konstytucyjną albo też wpływy polityczne — pisał dziennik — żądanie angielskie odroczenia długów byłoby uwzględnione, jak również i wobec długów innych dłużników. Prezydent powołałby ponownie do życia Komisję Długów i spowodowałby włączenie całej kwestji do obrad Konferencji Rozbrojeniowej i Gospodarczej. Doradcy Hoovera nie mają żadnej nadziei, aby Kongres

Ważenie noty angielskiej w Ameryce.

WASZYNGTON (Pat). „New York Times” podaje, że nota brytyjska wywołała głębokie wrażenie na Prezydencie Hooverze i jego głównych doradcach, zwłaszcza ustęp dotyczący Lozanny. Gdyby administracja miała władzę konstytucyjną albo też wpływy polityczne — pisał dziennik — żądanie angielskie odroczenia długów byłoby uwzględnione, jak również i wobec długów innych dłużników. Prezydent powołałby ponownie do życia Komisję Długów i spowodowałby włączenie całej kwestji do obrad Konferencji Rozbrojeniowej i Gospodarczej. Doradcy Hoovera nie mają żadnej nadziei, aby Kongres

Ważenie noty angielskiej w Ameryce.

WASZYNGTON (Pat). „New York Times” podaje, że nota brytyjska wywołała głębokie wrażenie na Prezydencie Hooverze i jego głównych doradcach, zwłaszcza ustęp dotyczący Lozanny. Gdyby administracja miała władzę konstytucyjną albo też wpływy polityczne — pisał dziennik — żądanie angielskie odroczenia długów byłoby uwzględnione, jak również i wobec długów innych dłużników. Prezydent powołałby ponownie do życia Komisję Długów i spowodowałby włączenie całej kwestji do obrad Konferencji Rozbrojeniowej i Gospodarczej. Doradcy Hoovera nie mają żadnej nadziei, aby Kongres

Ważenie noty angielskiej w Ameryce.

WASZYNGTON (Pat). „New York Times” podaje, że nota brytyjska wywołała głębokie wrażenie na Prezydencie Hooverze i jego głównych doradcach, zwłaszcza ustęp dotyczący Lozanny. Gdyby administracja miała władzę konstytucyjną albo też wpływy polityczne — pisał dziennik — żądanie angielskie odroczenia długów byłoby uwzględnione, jak również i wobec długów innych dłużników. Prezydent powołałby ponownie do życia Komisję Długów i spowodowałby włączenie całej kwestji do obrad Konferencji Rozbrojeniowej i Gospodarczej. Doradcy Hoovera nie mają żadnej nadziei, aby Kongres

Ważenie noty angielskiej w Ameryce.

WASZYNGTON (Pat). „New York Times” podaje, że nota brytyjska wywołała głębokie wrażenie na Prezydencie Hooverze i jego głównych doradcach, zwłaszcza ustęp dotyczący Lozanny. Gdyby administracja miała władzę konstytucyjną albo też wpływy polityczne — pisał dziennik — żądanie angielskie odroczenia długów byłoby uwzględnione, jak również i wobec długów innych dłużników. Prezydent powołałby ponownie do życia Komisję Długów i spowodowałby włączenie całej kwestji do obrad Konferencji Rozbrojeniowej i Gospodarczej. Doradcy Hoovera nie mają żadnej nadziei, aby Kongres

Ważenie noty angielskiej w Ameryce.

WASZYNGTON (Pat). „New York Times” podaje, że nota brytyjska wywołała głębokie wrażenie na Prezydencie Hooverze i jego głównych doradcach, zwłaszcza ustęp dotyczący Lozanny. Gdyby administracja miała władzę konstytucyjną albo też wpływy polityczne — pisał dziennik — żądanie angielskie odroczenia długów byłoby uwzględnione, jak również i wobec długów innych dłużników. Prezydent powołałby ponownie do życia Komisję Długów i spowodowałby włączenie całej kwestji do obrad Konferencji Rozbrojeniowej i Gospodarczej. Doradcy Hoovera nie mają żadnej nadziei, aby Kongres

ECHA NAPADU W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM.

LWÓW (Pat). Dwaj uczestnicy napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, ujęci pod Mikołajewem, ranił ciężko w czasie pościgu wieśniaka — Rusina z Żydaczowa, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Jeden z aresztowanych jest studentem politechniki lwowskiej, drugi szwecem. Obaj przewiezieni zostali do urzędu śledczego we Lwowie i skonfrontowani z urzędnikami pocztowymi z Gródka Jagiellońskiego. Urzędnicy rozpoznali w nich członków napadu. Jeden z aresztowanych ma na ręce ranę darta, pochodzącą z wybiecia szyby w urzędzie pocztowym w Gródku. Wczoraj pod Obroszynom aresztowano 3-go sprawcę napadu na pocztę w

Napastnicy na pocztę w Gródku Jagiellońskim przed sądem doraźnym.

LWÓW. Ujęci napastnicy na pocztę w Gródku Jagiellońskim staną w przyszłym tygodniu przed sądem doraźnym we Lwowie.

Niebywałe tempo.

W dniu 23 listopada upłynął termin na złożenie skarg apelacyjnych w sprawie brzeskiej, a w dniu 26 listopada, ta olbrzymia sprawa została już przesłana do Sądu Apelacyjnego. Dotychczasowa praktyka naszych sądów poucza, że przesyłanie akt z Sądu Okręgowego do Sądu Apelacyjnego w zwykłej, nieskraplikowanej sprawie trwa najmniej 3 tygodnie. Pośpiech z aktami w sprawie brzeskiej wskazuje na to, że i wyznaczenie sprawy brzeskiej, w której wygotowanie motywów trwało przeszło 8 miesięcy, pójdzie w takim samym przyspieszonym tempie. Widać, że komus zależy na pośpiechu w sądownictwie.

Czy „wszystko w porządku”?

Przed paru dniami odbyły się w oddziale Katowickiego Związku Legionistów wybory do zarządu oddziału. Komunikat PAT-a zaznacza, iż wszystko odbyło się w porządku. Natomiast półurzędowa „Polska Zachodnia” donosi o jakims pogwałceniu statutu i wyraża przypuszczenie, że uchwały tego zebrania będą unieważnione. Na sprawę tę rzuca pewne światło katowicka „Polonia”. Donosi ona, że w dyskusji nad sprawozdaniem skarbnika uchwalono pokryć deficyt kasowy w sumie 3 tysięcy złotych z przedstawienia sztuki „My i Brygada”. Nadto na zebraniu krytykowano zarząd, załalność ustępującego zarządu,

Ostrzeżenie.

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że sprzedawcy naszego wydawnictwa nie mają prawa wypożyczania go Sz. Publiczności tak za opłatą, jak i bezpłatnie, wypożyczenie bowiem takie jest nie tylko działaniem przeciwko uczciwości i dobrem obywatelom kupieckim, lecz jest również naruszeniem prawa własności, czyli przestępstwem przewidzianem przez Kodeks Karny.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę dnia 4 grudnia b. r. o godz. 1 pop. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się Wielkie Zgromadzenie Publiczne na klórem złoży sprawozdanie poseł Stanisław Stroński. Wstęp za zaproszeniami.

KLUB NARODOWY.

W niedzielę dnia 4 grudnia o godz. 5-jej popoł. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się ODCZYT PUBLICZNY prof. Stanisława Strońskiego o polskiej polityce zagranicznej.

Najprzedniejszy Bergeński tran
po cenie najniższej tylko
w Polskim Składzie Apteczno-Perfumeryjnym
E KUDREWICZ I S-ka
Mikiewicza 26 tel. 7 10.

SNIEGOWCE, KALOSZE, WOJŁOKI dla pań, panów i dzieci po cenach fabrycznych
tylko w polskiej wytwórni obuwia
D-H-go W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30
Ciepłe ranne pantofle . . . 2,60 M. 1/2 buty kr. glemzy . . . 12,90
Damskie 1/2 buty na gumie . . 14,90 M. 1/2 buty na gumie . . . 16,90
Buciki na ślizgawkę . . . 7,50 M. kamazie kr. glemzy . . . 15,50
Dziecinne buciki zimowe . 4,50 Chłopcze buciki sportowe . . 9,80
NIEPRZEMAKALNE OBUWIE NARCIARSKIE.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wiec Bratniej Pomocy.

Młodzież wileńska wobec wypadków lwowskich.

NASTROJE PRZED WIECEM.

Było rzeczą całkiem naturalną, że wiadomość o zbrodniach lwowskich wywołała wśród wileńskiej młodzieży uniwersyteckiej niebawome podniecenie, które się wylało w ekscjach, jakie zaszły na wykładzie prof. Bosowskiego. Pewnym też jest, że wystarczyłoby drobnej nawet przyczyny, by tej gęstej grupie rozpalili w wielki pożar.

Tak właśnie było w zeszłym roku, gdy z jednej strony młodzież została pozbawiona swej legalnej reprezentacji w postaci Komitetu Akademickiego, a z drugiej miała do czynienia z Rektorem, który jej nie rozumiał.

W roku bieżącym J. M. Rektor prof. Opoczyński obrał drogę inną, niż jego poprzednik, bo jako szczerzy przyjaciel młodzieży odwołał się do jej honoru i poczucia odpowiedzialności za losy uczelni, zezwalając na zwołanie wiecu.

Wiec ten wzbudził niebawome wprost zainteresowanie wśród młodzieży tak, iż sala nie tylko została po brzegi wypełniona, ale wielu słuchało mówców stojąc na korytarzu.

PORZĄDEK OBRADEK.
Obrazy zagalęł przez Bratniej Pomocy p. Ochocki, który też pleiwszy wygłosił referat w którym przedstawił postulat ogółu polskiej młodzieży akademickiej i zgłosił rezolucję opracowaną przez zarząd.

Przemówienie jego w tych miejscach, kiedy mówił o konieczności walki o polski charakter uczelni było przerywane oklaskami. Następni mówcy: p. Czela-dzin — prezes Kola Mędyków, p. Wener — prezes Kola Farmaceutycznego, „Lechja” p. Misiewicz, prezes Młodzieży Wszepolskiej i inni poparli projekt rezolucji w imieniu reprezentowanych organizacji.

Echa zajęć we Lwowie.

Jak ujęto sprawcę zbrodni na ul. Kopernika.

Szczegółowy opis wypadku we Lwowie przy ul. Kopernika znajdujemy w „Kurjerze Lwowskim” Nr. 334 A.B. wydanie po konfiskacji.

Po odwiezieniu Zamorskiego policja przystąpiła natychmiast do rewizji w całym domu przy ul. Kopernika 16. Okazało się, że zbrodniarza widziała dozorczyni kamienicy, która chciała zamknąć bramę w chwili, gdy przechodziły tłumy. Wówczas stojący w bramie osobnik nie pozwolił jej zamknąć bramy, a w chwilę później padł strzał.

Szczegółowa rewizja prowadzona przez kilkudziesięciu policjantów i agentów doprowadziła do ujęcia trzech osobników, wśród których niewątpliwie znajduje się zbrodniarz.

Dozorczyni domu rozpoznała w jednym z nich tego osobnika, który nie pozwolił zamknąć bramy.

Osobnika tego ujęto w jednym z mieszkań kamienicy.

Należy bowiem zaznaczyć, że zbrodniarz po oddaniu strzału rzucił się do ucieczki do kamienicy.

Równocześnie policja ujęła Jakóba Schönfelda, fotografa z ul. Szpitalnej, który w parę sekund po strzale wpadł do jednej z pracowni ślusarskich, mieszczących się w kamienicy nr. 16, rzucił z siebie kurtkę i krzyknął głośno: „Ja tu pracuję”, zabrał się do jakiejś roboty. W parę minut później — po wkroczeniu policji do pracowni — obecni wskazali na Schönfelda, jako nieznającego im, a w tak tajemniczych okolicznościach przybyłego do nich osobnika.

W Schönfeldzie rozpoznali również sprawcę strzału chłopak ze szlifiarni Adama Schmidta w kamienicy przy ul. Kopernika 16 niejaki Wacław Peresada oraz sam właściciel szlifiarni p. Adam Schmid, który znajdował się na branie.

Trzech ujętych a między nimi Schönfelda skuto w kajdanki i odwieziono do Wydz. Śledczego.

Zbrodniarz miał współników.

Widac że z szczegółów, które podaje żydofilski i sanacyjny lwowska „Gazeta Poranna”. Okazuje się, że w wypadku rannego Zamorskiego

powstało wielkie zamieszanie, z czego skorzystał zamachowiec i przy pomocy dwóch towarzyszy, którzy go osłaniali, zdołał zbiec. Prawdopodobnie — jak podają świadkowie zajścia — byli to pomocnicy strzelającego osobnika.

Jak dokonano zbrodni na osobie zecera Sojki.

Podajemy opis tej straszliwej w swem bestjałstwie zbrodni z lwowskiego „Kurjera Porannego” (wydanie po konfiskacji Nr. 334 A. B.).

Gdy Sojka w towarzystwie swej matki o wspomnianej porze wyszedł z mieszkania, by udać się do pracy, przystąpiło do nich dwóch osobników, z których jeden potrząsając grubą pałką, zwrócił się do Michała Sojki z temi słowami: „Czy to jest twoja laska”? a gdy zagadnięty odparł że nie posiada laski, wówczas drugi osobnik

POCZĄTEK OBSTRUKCJI.

Ten nastrój powagi i spokoju nie przypadł do smaku grupie sanacyjnych prowokatorów, którzy obsiedli stopnie trybuny, usiłując przez śmiech i krzyki zakłócić powagę obrad.

Widząc ponadto tolerancyjny nastrój prezydium zgromadzenia, rozpoczęli szereg przemówień, z których bodaj większość zmierzano do sprowokowania awantury.

Pierwszy rozpoczął przedstawiciel niezależnych socialistów p. Rabbe, po nim kolejno wyrażniejsi sanatorzy, jak p. Ryńca, Nowodworski i Kapala.

Lecz niewątpliwie za najbardziej niesmaczne uznać musimy wystąpienie w imieniu Legionu Młodych p. Kaduszkiewicza, który usiłował rzucić cień na pamięć ofiary bestjałskiego mordu — na pamięć Grotkowskiego.

Spotkał się też z należytą odprawą, a dał mu ją człowiek ideowo doń zbliżony, bo jeden z organizatorów sanacyjnej Myśli Mocarstwowej, p. Branicki.

USUNIĘCIE SANATORA Z SALI.

Wreszcie miara cierpliwości zebranych poczęła się przepinać i, gdy na trybunie wszedł p. Kraszewski, który rozpoczął swe przemówienie od nawymyślenia zgromadzonemu, został on z polecenia prezydium usunięty z sali.

KULMINACYJNY PUNKT WIECU.

Wiec doszedł do swego punktu kulminacyjnego, gdy na trybunie wszedł przedstawiciel Młodzieży Wszepolskiej p. Wener, a wnet po nim p. Duda.

Pierwszy z nich w słowach mocnych napiętnował oszczerczą kampanję pewnej części prasy, która nie tylko usiłuje spługiwać pamięć tragicznie zmarłego aka-

znajdujący się w tyle poza Sojką, z brzytwą w ręku rzucił się na niego i w bestjałski sposób począł go ciąć po twarzy i szyi. Twarz Sojki przedstawiała jedną krwawą masę.

Nieszczęsna ofiara zewierzconego zbira osunęła się na chodnik i straciła przytomność. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Sojkę do szpitala powszechnego. Obaj sprawcy zbiegli.

Bestjałski sprawca zadał brzytwą Sojce głęboką ranę w szyję, przecinając mu naczyńna w okolicy głównej arterji oraz zadając mu nożem ciężką ranę przez oba policzki i nos.

Rana ta długości 15 — 20 cm. porzecznała chrząstki nosowe tak, że nos wisiał na skrawkach skóry.

Stan Sojki po przewiezieniu go samochodem sanitarnym do szpitala powszechnego, bardzo ciężki z powodu nadzwyczaj silnego krwotoku.

Sprawca: pomocnik fryzjerski z zakładu Rosenberga przy Gródeckiej.

Zarówno Sojkowa, jak i brutalnie napadnięty jej syn rozpoznali w sprawcy pomocnika z zakładu fryzjerskiego Rosenberga przy ul. Gródeckiej, w którym to zakładzie obaj Sojkowie się gołą.

Jak się dowiadujemy, sprawca został aresztowany.

Stan Sojki w godzinach popołudniowych po dokonanej operacji bardzo ciężki. Bardzo możliwe komplikacje.

Jak został napadnięty i ranny student Boehm.
Z opisu tego wydarzenia w „Kurjerze Lwowskim” obok białej plamy i krótkiej wiadomości o rozpoznaniu zbrodniarza pozostał tylko taki krótki używek, dotyczący osoby sprawcy:

Jest to żydowski blacharz Markus Schwanz zam. przy ul. Nencickiego 11. W czasie rewizji znaleziono u Schwanza sztydo tapicerskie długości 30 cm.

500 patroli policyjnych.

„Kurjer Lwowski” (Nr. 335 A. B.) pisze:

Agencja Wschod dowiaduje się, że wczoraj późno wieczorem odbyła się odprawa u starosty grodzkiego dr. Klimowa, w której wzięli udział dowódcy poszczególnych oddziałów i oddinków operujących na mieście.

Oddziały policyjne, skierowane do akcji otrzymały surowe i stanowcze rozkazy.

Dziś od wczesnego rana przeciągają przez miasto dotąd nie użyte oddziały policji. Puszczono na miasto przeszło 500 patroli. Policja wystąpiła w hełmach stalowych.

511 tysięcy metrów kubicznych wody.

W tymże numerze „Kurjera Lwowskiego” czytamy, że w ciągu wotorku policyjne motopompy z sikawkami zużyły na rozprzedanie tłumów ulicznych 511 tys. metrów kubicznych wody.

Jest to ilość wody większa od ilości zużytej w najgorętszym dniu w bież. roku tj. w dniu 1 lipca br., kiedy zużyto tylko 267 tys. mtr. sześciennych.

demika, ale ustawicznie prowokuje młodzież polską przez rzucanie bezpodstawnych i oszczerczych oskarżeń.

P. Duda poruszył kwestję numerus clausus oraz napaści na akademika polskiego. Przemówienie p. Dudy wywołało na sali niebywały entuzjazm.

10 ORGANIZACJI — 36 CZŁONKÓW.

Po kilku oświadczeniach zdenewrowanych sanatorów, którzy naprosto usiłowali ratować sytuację, zostało zgłoszone w imieniu 10 organizacji oświadczenie, wzywające do opuszczenia sali z powodu rzekomo stronnictwożnego prowadzenia obrad.

Na wezwanie tych 10 organizacji — korporacji Vilnensia, Piłsudia, Cresovia, Odrodzenie, Związek Polsk. Młodz. Demokratycznej, Legionu Młodych, Strzelca, Niezależnych Socialistów, Myśli Mocarstwowej i Młodzieży Ludowej — opuściło salę przy akompanjowaniu szczerego śmiechu 36 osób.

Wówczas zgromadzenie przyjęło przez akklamację wniosek o przerwanie dyskusji, a następnie przegłosowało zgłoszone rezolucje.

PRZECIWKO 9, PRZY 4-CH POWSTRZYMANYM.

Głosowanie przez podniesienie rąk dało wynik wprost imponujący.

Gdy za rezolucją padło przeszło tysiąc głosów, przeciwko głosowało zaledwie 9 osób, zaś powstrzymały się 4.

Wynik ten chyba najdobitniej świadczy o nastrojach i poglądach młodzieży wileńskiej.

Charakterystycznym jest, że nawet w łonie tych 10-u organizacji (reprezentowanych przez 36 osób) nie ma jednolitości, gdyż okazało się, że podpis Cresovia został złożony bez zgody jej władz.

ŻYWIŁOWA MANIFESTACJA.

Zamykając zebranie przewodniczący złożył w imieniu ogółu polskiej młodzieży wyrazy czci i holdu J. M. Rektorowi oraz Senatowi, z którymi młodzież stanowi dziś jeden wielki front w walce o prawa wyższych uczelni.

Zywiłowa manifestacja na cześć J. M. Rektora, Senatu i Uniwersytetu była odpowiedzialną na te słowa.

Rozchodzą się w nastroju poniosłym omawiając przeżyte wrażenia.

Sprawę przyjętych uchwał oraz znaczenia wiecu omówimy jeszcze osobno.

Z prasy.

Czy profesor jest urzędnikiem?

W sanacyjnym „Czasie” znajdujemy artykuł poświęcony nowej pragmatyce dla profesorów szkół akademickich.

Czytamy tam m. in.

„Profesor jest tylko „częściowo” urzędnikiem „państwowym”, jego funkcje nie są wyłącznie funkcjami organów państwowych, gdyż jego działalność nie zaczyna się „od” prawnych ram, jako granic działalności organów państwowych, ale wiąże się z polem, niedotkniętym żadnymi ramami prawnymi, z polem „swobodnej, niczem nie skrepowanej nauki”. W przenośni można powiedzieć, że profesor szkoły akademickiej jest na służbie „nauki”, jest organem pewnej idei, która żadnymi więzami skrepowana być nie może. Nie można więc zastępować profesora z urzędnikiem administracyjnym, nie można go nawet zastępować z sędzią. Ten ostatni jest niezawisły w ramach wymiaru sprawiedliwości, ale sama sprawiedliwość jest wyrazem danej struktury państwowej, zaś wymiar sprawiedliwości jest funkcją państwową. „Wolność nauczania” nie jest pewną niezawisłością w obrębie wykonywania funkcji państwowych, ale jest służbą u innego pracodawcy, którego państwo musi udzielić środków do opłacenia funkcjonariuszy, w imię dobrze zrozumiałego interesu własnego. Tu tkwi całe założenie „samorządu” szkół akademickich, mimo, że są one instytucjami państwowymi. Jak szkoły akademickie nie są jedynie organami państwa, i właśnie dlatego potrzebują pewnej samodzielności, która pogodzić musi z służebnym prawem państwa do regulowania całej organizacji oświatowej, tak też profesorowie szkół akademickich muszą być traktowani nie tylko jako urzędnicy instytucji państwowej, ale też jako funkcjonariusze do pewnego stopnia samodzielnej komórki naukowej; muszą być traktowani jako członkowie pewnej korporacji akademickiej, która w pewnym kierunku rządzi się własnymi prawami, i w pewnym kierunku jest wyłącznie powołana do decydowania o tem, jak postąpić należy.”

Nasza polityka zagraniczna.

„Polonia” ubolewa, że pakt o nieagresji z Sowiecami nie został ratyfikowany przez Sejm, co by mu niewątpliwie dodało powagi:

„W sprawie podpisania paktu nieagresji z Rosją sowiecką, rząd sanacyjny odniósł rzeczywisty sukces, ale nie nad dyplomacją sowiecką, lecz nad Sejmem Rzeczypospolitej. Wierny swej taktyce ustawniania Sejmu w kat i stałego udawania, że jest on w gruncie rzeczy zbyłoczym, rząd wbrew przepisowi art. 48 konstytucji R. P. nie przedłożył do ratyfikowania paktu z Rosją Sejmowi, lecz Prezydentowi R. P., który go też dokonał. Trzeba było uciec się do swoistej interpretacji konstytucji, w czym się nabyło już wielkiej wprawy w ciągu blisko 7-letnich rządów sanacyjnych, aby móc ominąć Sejm. Jest to niewątpliwie sukces rządu nad Sejmem, za-

Posiew nienawiści.

Katolicka Ag. prasowa ogłasza komunikat treści następującej: Odezwa Najd. Arcypasterzy lwowskich, — jak się dowiadujemy, wpłynęła uspakajająco na umysły młodzieży polskiej, wzbudzone ostatnim morderstwem s. p. Grotkowskiego, studenta lwowskiego.

Jeżeli dostojni Arcypasterze w myśl nakazów etyki katolickiej, której jest obcą zasada „oko za oko, ząb za ząb”, ponownie zaslaniając żydów przez odruchami gniewu ze strony ludności chrześcijańskiej, to z tego nie wynika, by nie uważali żydów za głównych sprawców ostatnich zająć.

Żydzi prowokują stałe ludność chrześcijańską, a wtedy, gdy przebiera się już miara cierpliwości i następuje odwet, składają to zazwyczaj na karb antysemityzmu.

Weźmy choćby dla przykładu prasę żydowską. Zerówno pisma, wydawane w języku polski, jak w żargonie i hebrajskim, pełne są agresywności, nieprzyzwoitych wycieczek, a nawet i bluźnierstw przeciwko religji chrześcijańskiej.

Żydowski „Nasz przegląd” stale przedrukowuje z „Wiadomości Literackich” napaści na Kościół katolicki i Episkopat polski, nawołuje do przeprowadzenia projektu prawa małżeńskiego przeciwnego zasadom katolickim i t. d.

„Ostatnie Wiadomości”, wydawane przez „Hajnta” dla ludności chrześcijańskiej, oprócz niesłychaniej pornografii, pozwalają sobie

na szyderstwa z wierzeń katolickich.

W ostatnim czasie nawet „Dzień Polski” wystąpił przeciwko tym napaściom żydowskim. „Folkstymme” i „Literarysze Bletter” pozwalają sobie na ohydne, nie nadające się do powtórzenia, bluźnierstwa przeciwko Chrystusowi Panu i Matce Boskiej. Jeżeli do tego dodamy, że „Wolność”, „Racjonalista”, „Wiadomości Literackie”, zohydżające stałe i systematycznie religię i Kościół, są wydawane i iformowane przez żydów, nic dziwnego, że przepęch pomiędzy społeczeństwem polskim a żydowskim stale musi się pogłębiać i może dochodzić do pożalowania godnych wybuchów.

Żydzi się mylą i innych wprowadzają w błąd, jeżeli twierdząc, że przyczyną zająć z nimi leżą wyłącznie w dziedzinie gospodarczej lub społecznej.

Polska posiada i inne mniejszości narodowe, a jednak pożyćcie z niemi społeczeństwa polskiego układa się pokojowo.

Żydzi swym brakiem tolerancji i szacunku dla uczuć katolickich oraz tradycji narodowych polskich stwarzają atmosferę ustawicznego napięcia stosunków pomiędzy społeczeństwem polskim a żydowskim.

Czas najwyższy, aby żydzi zrozumieeli, że nie wolno im bezkarnie prowokować ludności polskiej, która dała im gościnę w swem państwie, ani obażać jej uczuć.

Lojalność formalna i faktyczna.

Miałem w szkole kolegę, nazwiskiem Abolnik, Żyda, który oczywiście należał do S. D. K. P. L. (Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy). Z żalem dowodził on nam, Polakom, że nie jest w interesie Polski oderwanie się od Rosji, że zresztą jest to ekonomicznie niemożliwością, gdyż Europą rządzą — mówił — prawo komasacji, skupianie małych etnicznych całości w potężne imperja.

Po szkołach straciłem go z oczu. Całkiem niespodziewanie spotkałem się w r. 1919 w Warszawie. Było to w maju, gdy pierwsze wojska Hallera przybyły z Francji. Siedzę, pamiętam na cukierni Bliklego na Nowym Świecie, i raz po raz czuję na sobie jakieś badawcze spojrzenie. Widzę wreszcie: przy sąsiednim stoliku siedzi jakiś elegancki Żyd i wlepia wcięż we mnie oczy. Po chwili wstaje, podchodzi do mego stolika i pyta grzecznie: „Przepraszam, czy nie pan Piotrowski?”

— Cóż, przekonałeś się, żeś nie miał racji? — mówię.
— Ja nie miałem racji? — odpowiada. — Ja zawsze mam rację. Ty myślisz, że Polska na stałe się utrzyma? Między takimi kolosami, jak Rosja i Niemcy? To jest fikcja! Dziś, po wojnie, powstają takie możliwości dla handlu wszechświatowego, że polityka musi się poddać jego wymaganiom. Tyś zawsze był ideolog — dodał z przyjaznym uśmiechem — no, i przynaj — w ekonomii nie tęgi. Dziś ten zwycięzca, co lepiej rachuje.

— Czy tak wszyscy Żydzi myślą? — zapytuję.
— Co tu mają robić Żydzi? Dlaczego zaraz Żydzi? Tak myślą wszyscy, co mają głowę. Każdy, co zajmuje się handlem, chce należeć do dużego kompleksu gospodarczego. Czy ja, gdyby n. p. Szampanja chciała się oderwać od Francji, byłbym za tem oderwaniem? Chyba bym był niespełna rozum! — dodał z ferworem. — Zresztą — dodał po chwili, zapalwszy wonne cygaro (rozmowa się toczyła w jego apartamencie w „Polonji”) — takie małe kompleksy państwowe nie mają przed sobą przyszłości.

I znowu straciłem go z oczu na lat trzynaście. W tym roku w tej „Polonji” w Warszawie znów go spotkałem. Postarzał, narzeka na kryzys, miał jakieś przejścia z bankierami angielskimi. Rozgadaliśmy się.

— No, cóż? — pytam. — Pogodziłeś się z istnieniem państwa polskiego?
— Dlaczego się nie miałem pogodzić? Ja odrazu byłem pogodzony. Przecież tu już jestem czwartym czy piątym raz. Ale poglądy moje się nie zmieniły — dodał z flegmą.

— Ależ przecie inni Żydzi tych twoich poglądów nie podzielają.
— Nie podzielają? A skąd wiesz o tem?
— No, przecie tylu dokoła lojalnych obywateli naszego państwa wśród Żydów widzę. Na pierśiach żydowskich więcej dziś krzyżów przeróżnych, niż u Polaków. Zwłaszcza wśród Żydów, co robią w szkolnictwie, niema ani jednego, coby nie „restytuował” Polski.

Ks. Infułat Skalski.

B. więzien bolszewicki, prałat kapituły łuckiej, ks. infułat Teofil Skalski, obejmując stanowisko proboszcza katedry, na miejsce ks. Jafowickiego, który z powodu złego stanu zdrowia, został zwolniony.

Wtedy go poznałem: był to ten sam Abolnik. Z rozmowy, która między nami się wywiązała, dowiedziałem się, że jest on teraz obywatelem Francji, że stale mieszka w mieście Bar, w departamencie Aube, że się ożenił, ma dwoje dzieci, już „zupełnie Francuzów”, acz żona pochodzi z... polskiej Galicji („direkt von Wien z Galicji jednak rodem”, jak mówi Wyspiański), że robi teraz w winie, acz w czasie wojny miał też różne inne dostawy do wojska, że się nazywa teraz poprostu: Abol (bo to brzmi po francusku — z uśmiechem dodał). Do Polski przybył, bo tu wazują się możliwości handlowe, a on ten teren zna jak nikt.

Rozmawialiśmy z nim sporo przez dwa wieczory, bo to człowiek zupełnie kulturalny i obyty. Przypomniałem mu pomiędzy innymi jego młodość i stanowisko SDKPL.

— Cóż, przekonaneś się, żeś nie miał racji? — mówię.
— Ja nie miałem racji? — odpowiada. — Ja zawsze mam rację. Ty myślisz, że Polska na stałe się utrzyma? Między takimi kolosami, jak Rosja i Niemcy? To jest fikcja! Dziś, po wojnie, powstają takie możliwości dla handlu wszechświatowego, że polityka musi się poddać jego wymaganiom. Tyś zawsze był ideolog — dodał z przyjaznym uśmiechem — no, i przynaj — w ekonomii nie tęgi. Dziś ten zwycięzca, co lepiej rachuje.

Należałoby jednak by wszyscy, którzy spotykają takiego donaptera z uśmiechem zwierzątkami występowali przeciwko temu i wyrażali głośne protesty.

Można przecie inaczej zarobkować, nie narażając biednych zwierząt na niedole.

Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zechce się również wypowiedzieć w tej sprawie!

M. Junosza.

SZKICE I OBRAZKI.

WIEWIÓRKA.

Zamknięto małe ruchliwe zwierzątko w skrzynkę drewnianą, wielkości pudełka do cygar, nalożono na szyję jej mosiężny łańcuszek i kazano wyciągać „losy szczęścia” po dwadzieścia groszy.

Wiewióreczka, cały dzień siedzi o spala i apatyczna, pokryta gałkamiem w małej skrzyneczce. Żywi się ją bulką, czy czerstwym chlebem i obnosi na pokaz gawiedzi.

Znacie zapewne postać starego żyda, który z pudełkiem przez ramię przewieszonym chadza po różnych dzielnicach miast, po rynkach i targowiskach. W pudełku tym zamknięta jest wiewióreczka, która służy za maskotkę do interesu i która ciągnie „losy”.

Wielekie dziewczęta, dzieciarnia i służące obiegają sztukmistrza z „uczona” wiewiórką śmiejąc się i radując, a jakoś nikt o niedoli zwierzątko nie pomysli.

A musi takie biedactwo męczyć się bardzo.

Przywykło do ciągłego ruchu, z gałęzi na gałęz w lecie, a do spokojnego pół snu zimą, wywlekane z pudła na łańcuszku i zmuszane do robienia „hokusów”, wyzbyte warunków życia naturalnego obumiera w klatce.

Spotkałem raz wileńskiego pogromcę wiewiórek i zacząłem z nim rozmowę. I cóż się okazało:

Oto już trzynaście wiewiórek przeszło przez jego ręce, trzynaście zwierzątek przeszło katusze w ciasnej klatce. Wiewiórka „pracuje” niechętnie, do wyciągania pyszczkiem „losów” trzeba ją przemocą na łańcuszku wyciągać, o piera się łapami i mruć z bólu.

Nie dziwi mnie to, że biedaczyna jakiś, może nawet w nędzy będący i bez skrupułów za parę groszy kupuje wiewiórkę i eksploatuje ją.

Ludzie tego pokroju nie zwykli odzwaczać niedoli zwierząt. Wiemy to aż nadto dobrze spoglądając, na wybryki nieudolności niektórych woźniców.

Dziwić się należy jednak temu, że całe społeczeństwo nie umie się za małym niemem biedactwem.

Przecież mamy wzorowo prowadzony ogródek zoologiczny w Wilnie, gdzie zwierzęta korzystają z maksimum swobody, są dobrze żywno i traktowane.

Tam oddana taka wiewióreczka, mogłaby żyć długo i swobodnie.

Niesłychanie też trudną jest pozycja władzy policyjnej, gdy zwróci się doń o interwencję. Coprawda dekret Pana Prezydenta zabrania krzywdzenia zwierząt i eksploatowania ich do podobnych celów, brak jednak do dekretu odpowiednich przepisów wykonawczych i policjant nie wie, po odprawieniu takiego bubka z wiewiórką do komisariatu, co dalej robić.

Należałoby jednak by wszyscy, którzy spotykają takiego donaptera z uśmiechem zwierzątkami występowali przeciwko temu i wyrażali głośne protesty.

Można przecie inaczej zarobkować, nie narażając biednych zwierząt na niedole.

Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zechce się również wypowiedzieć w tej sprawie!

M. Junosza.

Władze milczą jak zakłęte

Tajemnicza sensacyjnego zaginięcia sędziego lichwiarza Wacława Bahra, nie została jeszcze wyjaśniona.

W powodzi pogłosek, wiadomość o tem jakoby popularny „król rulety” znajdował się w więzieniu wydaje się najprawdopodobniejszą.

Władze bezpieczeństwa zachowują w dalszym ciągu jak najściślej tajemnicę w tej sprawie. Śledztwo jednak jest w toku.

Francji, — i mam — dodał z dumą — bo z Francją dziś nie łączy wszystko! (Nie rozumiał, jaką ironią zabrzmiało to „dziś”). Ale wasi Żydzi mogą mieć wobec Polski tylko lojalność formalną, bo ich z Polską łączy tylko konjunktura szczęściowa i chwilowa. Zresztą ty — dorzucił po chwili — rozumiesz to dobrze. Byłeś wszak lojalnym obywatelem Rosji.

— No tak, bomb nie rzucałem, ale robotem co mogłem, by oderwać ziemie polskie od Rosji. Chyba przyznasz?

— Bardzo byłś zawsze gorący. Wtedy było łatwo z tobą mówić. Z Polakiem łatwo sobie radzić, gdy się gorączkuje...

— Ale tu, jakby rozumiały, że się nieco wygadał, dorzucił: — Wy zresztą możecie być spokojni: od Żydów Wam niebezpieczeństwo nie grozi.

Plebiscyt Sportowy „Dziennika Wileńskiego”

Dziś siódmy dzień głosowania. — Wyciąć i wypełnić kupon.

KRONIKA.

Jednolity front profesorów U. S. B. w sprawie autonomji.

Jak dowiadujemy się, zebrania dyskusyjne w sprawie autonomji szkół wyższych, zainicjowane przez zarząd Stowarzyszenia grona profesorskiego U. S. B., cieszą się wielkim zainteresowaniem i znaczną frekwencją. Na ostatnim zebraniu wysłuchano referatu Dziekana Wydziału humanistycznego, prof. Jana Otrębskiego, na temat „Nauka a autonomja akademicka”. Prelegent, rozwiniawszy tezę, że nauka w uniwersytecie może kwitnąć jedynie w atmosferze wolności, poddał rzeczowej i surowej krytyce projekt ustawy o szkołach akademickich. Wśród ożywionej dyskusji stwierdzono z zadowoleniem, że ogół profesorów wileńskich, mimo różnice zapatrywań, jest całkowicie zgodny w obronie interesów nauki i form życia akademickiego, które wytworzyły się i wydoskonaliły przez długą tradycję.

JAKĄ BĘDIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Przeważnie pochmurno i mgliście, z możliwością opadów. Cięplota słabo umiarkowane wiatry południowo-wschodnie, z obrotem przez wschód ku północnemu wschodowi.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Redukcje w Pogotowiu Ratunkowym.** Z dniem 1 bieżącego miesiąca w Pogotowiu Ratunkowym Magistrat przeprowadził redukcję i tak już bardzo szczupłego personelu.

Jeden z sanitariuszy został zwolniony z pracy, drugi zaś przeniesiony do Izby dezynfekcyjnej.

Obecnie na dwie zmiany (każda z nich pracuje po 12 godzin) pozostało tylko 5 sanitariuszy. Jest to bardzo szczupła liczba. Na każdą zmianę potrzeba najmniej 3 sanitariuszy: dwóch wyjeżdża z doktorem karetką, a jeden dyżuruje na stacji.

— **Stypendja szkolne Magistratu.** Na ostatnim posiedzeniu Magistrat dokonał podziału stypendiów miejskich. Cztery stypendja przyznano słuchaczom U. S. B., 12 dla uczniów szkół średnich, zawodowych i seminarjów nauczycielskich, ponadto cztery stypendja dla dzieci funkcjonariuszy straży ogniowej.

Stypendyj udzieleno na 5 miesięcy do dnia 1 kwietnia 1933 r. Stypendja dla studentów wynoszą po 65 złotych miesięcznie, pozostałe po 40 złotych każde.

— **Wpływy do kas miejskich wynoszą 55 proc.** Podług porównawczych dokonanych obliczeń w ciągu ubiegłego miesiąca do kas miejskich wpłynęło około 55 procent należności podatkowych prelinimowanych do placenia w listopadzie.

W porównaniu z miesiącem poprzednim, wpływ podatków utrzymał się mniej więcej na tym samym poziomie.

— **Czasowe obniżenie dzierżawy w Halach Miejskich.** Jak się dowiadujemy, Magistrat postanowił w przyszłym budżecie obniżyć tenetę dzierżawną za stragany o 25 procent. Obniżka tenety przewidziana została na jeden rok, z tem, że gdyby sytuacja gospodarcza polepszyła się, Magistrat powróci do stawek obecnych.

— **Zabezpieczenie przed powodzią.** Prowadzone od dłuższego czasu przez Magistrat roboty ziemne nad usunięciem usypiska koło elektrowni miejskiej zostały ostatnio przerwane z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych. Celem jednak zabezpieczenia lewego brzoju Wilji wzduż ul. Zygmuntońskiej został wykonany już prawie w 80 procentach nasyp kamienny w kierunku prądu rzeki, co łącznie z nowowyprowadzoną skarpą zabezpieczy dno rzeki przed podmyciem.

W początkach przyszłego tygodnia Magistrat przystępuje do usunięcia zwalów ziemi na usypisku koło elektrowni. Na robotach tych znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu bezrobotnych.

— **Z MIASTA.** — W ciągu miesiąca 680 razy interwenjowano pogotowie ratunkowe. W ciągu ubiegłego miesiąca pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w 680 wypadkach.

SADY.

— **Rada Adwokacka.** W dniu wczorajszym ukonstytuowała się Rada Adwokacka okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie na okres od 1 grudnia 1932 do 1 grudnia 1933 w sposób następujący: Prezjdum: Dziekan Rady Marjan Strumiło, Wicedziekan Stanisław Bażyński, Sekretarz Stanisław Krajewski-Kukiel. Członkowie Rady: Zbigniew Jasiński, Izrael Kaplan, Eugenjusz Kozłowski, Mieczysław Engiel, Wacław Rodziewicz, Naum Sejfert. Prezesem Sądu dyscyplinarnego został Kazimierz Petruszewicz, wiceprezesem Witold Abramowicz.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Wielki** Pohlanka gra dziś piękne sceny dramatyczne St. Wyspiańskiego „Zygmunt August”.

— **Popołudniówka** niedzielną i tani poniedziałek w Teatrze na Pohulance. W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych sztuka B. Shaw'a „Zbyt prawdziwie, aby było dobre”.

W poniedziałek o godz. 8 wcz. po cenach propagandowych (od 20 gr. do 2 zł.) po raz ostatni „Zbyt prawdziwie, aby było dobre”.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Ostatnie przedstawienia „Szaleństwa Colety”. 3. XII. o godz. 8 m. 15. 4. XII. o godz. 4 popoł. i o godz. 8 m. 15 w Teatrze Lutnia po zniżonych cenach popularne przedstawienia arcyważnej operetki Stolz'a „Szaleństwa Colety”.

— **Koncert** na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum Zygmunta Augusta. Dnia 4 grudnia, w niedzielę, o godz. 20-ej w sali gimnazjum Zygmunta Augusta odbędzie się koncert na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum. W ciekawym, urozmaiconym programie udział biorą: pp. Bańkowska (fortepian), Sabszewiczowa, Kropiwnicki i Tchorz (trio), Plejewska i Rękowski (śpiew), Leboziewski i Poleski. Część recytacyjną wypełnią pp.: Ladosiówna, Koronkiewiczówna i Wyrwicz. Wystąpi także sympatyczny i znany Wilnu chórz rewersłowski Świętochowskiego. — Bilety do nabycia przy wejściu na salę od godz. 19-ej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 3 grudnia.
11:40: Przegł. pras. Kom. meteor. Czas. 12:10: Muzyka. 13:15: Poranek szkolny. 15:00: Piosni hebrajskie (płyty). 15:15: Giełda rolnicza. 15:20: Wiad. woj. skowe. 15:35: Aud. dla młodzieży. 16:00: Utwory Ryszarda Straussa (płyty). 16:25: „Wileże Kły Radjowe”. 16:40: „Wrażenia z kraju Rodziewiczówny” — odczyt. 17:00: Transm. nabożeństwa z kaplicy w Ostrej Bramie. 18:00: Muzyka lekka. 18:40: Odcinek powieściowy. 19:00: Tygodnik literacki. 19:15: „Ciotka Albinowa mówi”. 19:30: „Na widokregu”. 20:00: Godzina zyczeń (płyty). 20:35: Wiad. sport. 21:05: Koncert. 22:05: Koncert chopinowski. 22:40: „Na wyspie szczęśliwej” — felj. 22:50: Kom. meteor. 23:00: Retransmisja muzyki tanecznej.

Niedziela, dnia 4 grudnia.

10:00: Nabożeństwo. 11:58: Czas. 12:10: Kom. meteor. 12:15: Transm. poranku symf. 12:55: „Co to są ośrodki zdrowia?” — odczyt. 14:00: „Poie czy da dać ssac cielicu?” — odczyt. 14:25: Muzyka. 14:40: „Walka z motylicą u owiec” — odczyt. 16:00: Audycja dla wszystkich. 16:00: Audycja dla młodzieży. 16:25: Piosni polskie (płyty). 16:45: „Kacik językowy”. 17:00: Koncert kameralny. 17:65: Progr. na poniedziałek. 18:00: Muzyka lekka. Wiad. bieżące. 18:50: „Co nas boli?”. 19:25: Stuchowisko. 20:00: Koncert. 20:55: Kom. sportowy. 21:05: Koncert kameralny. 22:00: Muzyka lekka. 22:55: Kom. meteor.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Koncert popołudniowy... O godz. 16:20 ogłoszenia wileńska nadaje koncert z płyt gramofonowych poświęcony twórczości Ryszarda Straussa. Usłyszymy muzykę ilustracyjną do komedii Moljera „Mieszczanin szlachcikiem” oraz fragmenty z opery Straussa „Kawaler srebrnej róży” w wykonaniu orkiestry.

Jan Wiktor ma głos... O godz. 16:40 zabierze głos przed mikrofonem krakowskim utalentowany piosar p. Jan Wiktor, który w feljetonie literackim opowie radiosłuchaczom o swoich wrażeniach z kraju Rodziewiczówny, tak bliskiego Wileńszczyźnie. Odczyt ten transmitowany będzie przez wszystkie stacje.

Utwory Chopina.

Wykonawcą programu dzisiejszej soboty chopinowskiej (godz. 22:05) będzie jeden z najczystszych pianistów młodego pokolenia, dobrze już znany publiczności wileńskiej, Aleksander Uninski.

Oświadczenie.

Wobec ukazania się ostatnio w pewnym odtamie prasy notatek dotyczących Dyrektora Oddziału Wileńskiego T-wa Ubezpieczeniowego „Przezorność”, Pana Józefa Korolca, nieodpowiadających w żadnym stopniu rzeczywistości, a godzących w dobre imię tak Pana Dyrektora Józefa Korolca jak i samej Instytucji, — my niżej podpisani pracownicy Oddziału Wileńskiego T-wa Ubezpieczeniowego „Przezorność”, kategorycznie protestujemy przeciwko rozsiewaniu w prasie kłamliwych i uwłaczających pogłosek i piętnujemy podobny sposób prowadzenia nieuczynnej kampanji przeciwko Wielce Poważanemu Panu Dyktorowi Józefowi Korolcowi, jak również i naszej Instytucji.

Jesteśmy głęboko przekonani, że społeczeństwo Wileńskie, znając od 35-ciu lat szeroko i ofiarnie działalność Pana Dyrektora Józefa Korolca, nie dało i nie da posłuchu rozsiewanym insynuacjom.

Wilno, dnia 30 listopada 1932 r. Mieczysław Grzybowski, Eugenia Dunin-Marcinkiewiczowa, Helena Mościbrodzka, inż. Marjan Dubiński, inż. Bronisław Gumowski, inż. Witold Zahorski, Andrzej Ptaszyński, Antonina Roszkowska, Zofia Jachimowiczówna, August Sołtyś, Bohdan Mintowski-Czyż, Bolesław Golebowski, Helena Juckiewiczówna, Jadwiga Korsakówna, adwokat Józef Rutkiewicz, Emil Katz, Jerzy Maszewski, Lucja Staszewiczówna, Maria Renardowa, Marjan Zieliński, Konstanty Wasilewski, Maria Korsakowa, Michał Szcipuro, Nadzieja Mienajowa, Tadeusz Łokuciewski, Zbigniew Chelwicki, Andrzej Kondratowicz, Józef Wirowski, Stanisław Łuczynski, Józef Borkowski.

TEATRY MIEJSKIE.

(na Pohulance.)

„Zygmunt August”, sceny dramatyczne Stanisława Wyspiańskiego.

Teatr wileński uczcił 25 rocznicę śmierci wielkiego poety wystawieniem „Zygmunta Augusta” Wyspiańskiego, dramatu, niegraego dotąd w Wilnie (z wyjątkiem wystawionej tu przed szeregiem lat fragmentu: „Zgon Barbary” w przepięknej inscenizacji i ujęciu dekoracyjnym prof. Ferdynanda Ruszczyca).

Słusznie należało się do Wilnu, temu miastu tak drogiemu własnej parze królewskich kochanków, gdzie zrodziła się ich piękna miłość, do którego z dalekiego Wawelu tęsknił ostatni z Jagiellonów i dokąd z rozdartym sercem, pieszko, jak pielgrzym przemierzając całą Rzeczpospolitą, odprawdzając do miejsc rodzinnych prochy umiłowanej, by złożyć je na wieczny spoczynek w podziemiach katedry wileńskiej, gdzie resztki śmiertelnych szczątków młodej królowej tak niedawno ujawnione zostały.

Prof. Stanisław Cywiński w szkicu zamieszczonym przed paru dniami w „Dzien. W.I.” (Nr. 303) pod tyt. „Prolegomena do Zygmunta Augusta Wyspiańskiego”, z gruntowną znajomością przedmiotu oświetlił rzeczowo i przejrzyście genezę utworu i w sumennej ocenie podkreślił dodatnie i ujemne strony dramatu, a właściwie luźnych scen dramatycznych, pisanych w roku śmierci poety, a w których w związku z obrazem zgonu Zygmuntowej małżonki, snują się własne o śmierci refleksje Wyspiańskiego, niby przeczenie niedalekiego już, nieuniknionego końca własnych dni.

Wobec tego ograniczamy się na tem miejscu do sprawozdania jedynie z wystawienia „Zygmunta Augusta” na scenie Teatrów Miejskich, oceny gry, ujęcia dekoracyjnego i inscenizacji.

Całość zrobiła wrażenie imponujące. Poczynione skróty, jakkolwiek pozbawiły słuchacza wielu głębokich myśli i pięknego wiersza Wyspiańskiego, musiały snać być dla zwartości widowiska i technicznych jego wymogów dokonane. Ze sceny spływał na widownię majestat Rzeczypospolitej Jagiellonów, wiało piękno i powaga i ten poważny nastrój udzielił się też przepelniającej widowni publiczności.

Króla Zygmunta Augusta personifikował p. Szymański. Bardzo odpowiednia sylwetka, głos dźwięczny, gętki, umiejający wyrażać tak powagę i majestat królewski jak silną wolę Augusta w walce z Senatem, jak i gorące, głębokie uczucie do ukochanej — predysponowały go do tej roli. Gorzej wypadła charakterystyka — nie było ogromnych odziedziczonych po Sforzach oczu, tak wybitnie podkreślonych przez Matejkę na „Unji”.

P. Biernacka była majestatyczną młodą królową, może nazbyt majestatyczną na Barbare, z której postaci łączy się pojęcie uosobionej słodyczy kobiecego uroku i wdzięku. P. Biernacka bardzo umiejnie modułowała różne uczucia, lecz głos jej jakkolwiek czysty, pozbawiony jest miękkich tonów, tak nieodłącznych od postaci tej grande amoureuse polskiego renesansu, jaką była żadna nie władzy, ale jedynie miłość: królewskiego małżonka, cudna Radziwiłłówna.

Ubogą akcją dramatu poza dwiema głównymi postaciami nie daje pola do popisu nikomu więcej. Każdy z licznych grona magnatów, biskupów i szlachty, wypowiedziawszy swą kwestję, usuwa się na stronę, aby już prawie więcej nie zabierać głosu. Inszenizacja p. R. Bujńskiego i reżyserja p. Szpakiewicza wydobły wszystkie dodatnie wartości z szeregu owych zbiorowych scen, tak charakterystycznych dla roli polskiej magnaterji i szlachty w Rzeczypospolitej.

Oprawa malarska p. Makojnika, postępującą się stałą ramą dekoracyjną w postaci arkad, pozwalających na szybkie zmiany jedynie szczegółów, transformujących zasadniczo wygląd sceny, wywoływała bardzo ciekawe efekty. Przepiękne były nasładownictwa arrasów, ozdobne tkaniny opływające ścianami komnat, wyszyte okna, bogate, ciężkie ścienne świeczniki. Uroczą radniczkę księżycową w ogrodach radziwiłłowskich — choć tutaj mogłaby być zastrzeżenie, gdyż aby można było nazwać „ogrodami” błękitną przestrzeń za pomostem czkrużankiem nad Wilejką — należałoby choć o kilka ciemnych sylwetek drzew, a choćby ich szczytów dać więcej niż owe dwa prawie niewidzialne pnie z boku.

Muzyka stylowa z XVI w. wybrana, szarmonizowana i zinstrumetowana przez prof. Szeligow-

Okradzenie kościoła na Sołtaniszkach.

W dn. 30 b. m. ks. Budkiewicz Anicet, proboszcz parafji Niepokalanego Poczęcia (Sołtaniska) zameldował, że w dniu 29 b. m. z kościoła tegoż skradziono 40 szt. żarówek oraz wota wartości 180 zł. Dochodzenie

przeprowadzone przez Wydział śledczy ustaliło, że kradzieży tej dokonał zawodowy złodziej pozbawiony praw Borysewicz Stanisław bez stałego miejsca zamieszkania, którego zatrzymano. Wota i 18 żarówek odnaleziono.

Skok samobójcy z mostu Zwierzynieckiego do rzeki.

W dniu wczorajszym wieczorem posterunkowy trzeciego komisariatu Czarniecki, pełniąc służbę na Moście Zwierzynieckim zauważył jakiegoś osobnika uwijającego się po moście. Posterunkowy zatrzymał podejrzanego i zapytał go czego kręci się po moście. Osobnik ów odpowiedział, że umówił się spotkać na moście z pewną osobą. Temniemniej wygład osobnika wydał się policjantowi podejrzany wobec czego nie spuszczał go z oczu.

W pewnej chwili posterunkowy zauważył, iż osobnik zbliżył się do poręczy mostu i szybkim

ruchem przesadził jego przeszło i rzucił się w nurty Wilji. Posterunkowemu przy pomocy stojącej tuż przy moście łodzi rybakiej udało mu się wyłowić samobójcę i wydobyć go na brzeg jeszcze z oznakami życia.

Po przewiezieniu go do komisariatu okazało się, iż jest to niejaki Bencel Szulman, lat 20, z zawodu piekarz zamieszkały przy swoich rodzicach przy ulicy Ludwisarskiej Nr. 39. Uratowany desperat oświadczył, że targnął się na swoje życie z powodu ciężkich warunków materialnych i chronicznego bezrobocia.

«Święto Młodzieży» w Starych-Trokach.



Dzień 13 listopada to święto Patrona młodzieży, św. Stanisława Kostki.

Do obchodu tej uroczystości już oddawna młodzież się przygotowywała i jej oczekiwała. Już od rana, zabarwiły się drogi wodzące do kościoła, niebieskimi rogatywkami uniformu druhen, licznie też zdążyli, oświetlenie ubrani w uniformach i druhowie do kościoła, by rano odbyć św. spowiedź. Po wysłuchaniu Mszy św., odprawionej specjalnie dla młodzieży i przystąpieniu wspólnemu do Stołu Pańskiego, młodzież udaje się zbiorowo na śniadanie. Po skończeniu nabożeństwa w kościele, w obszernym „Ognisku” oświetlone udekorowaniem, rozpoczyna się Akademia ku czci św. Stanisława. Sala przepelniona.

Akademję otwiera ks. pr. Z. Stefanowicz. Na estradę wchodzi chór złożony z przeszło 30 osób i pod batutą p. E. Styszyńskiego, przez niego też zorganizowany i wyćwiczony, odśpiewał na IV głosy „Witaj Kostko Stanisławie”. Deklantuje drh. J. Kozłowski „O Stanisławie Patronie Ty nasz”. Chór wykonuje „O ziemi Ojców”. Odczyt: „Sw. Stanisław Kostka na tle wieku XVI” wygła-

sza p. E. Styszyński. Chór wykonuje kantatę pt. „Skrzydeł...” Wreszcie przemawia ks. dyrektor B. Maciejowski. Śpiew „Hej do apelu” i cz. akademji kończy.

O godzinie trzeciej kurtyna się podnosi, scena przedstawia zamek średniowieczny. Oglądamy dramat p. t. „Dwaj Bracia”, fragment z życia św. Stanisława. Obszerna sala wypełniona do możliwości granic. Zespół dramatyczny, złożony z druhow, gra doskonale.

Na wyróżnienie zasługują: J. Kozłowski, J. Tomaszewicz, A. Bachanowicz, St. Tomaszewicz, J. Trusewicz, St. Mackiewicz, J. Bachanowicz, J. Grudziński, P. Baranowski, J. Wysocki, E. Wysocki.

Obserwując prace zorganizowanej młodzieży, jej zapal i zachowanie się, przejmując radość każdego kto się poświęca pracy społecznej, gdyż jest to rękamią postępu, dając jednocześnie gwarancję uodpornienia młodzieży przed zgubnymi prądami zgnilizny, płynącej ze wschodu. Śmiało twierdzić można, że młodzież z pod sztandarów S. M. P. to dzielni pionierzy, którzy torują drogę dla Polski ku lepszemu jutru.

W. A.



skiego, piękny śpiew za sceną p. Hendrychowny, zespół solistów „Pro arte”, chór recytacyjny teatralnego studjo dram., stylowe również tańce staropolskie ukł. prof. J. Hryniewiczkiej, przepiękne, kobiece zwłaszcza, kostiumy z bogatymi szatami i ubiorami głosy Barbary na czele — wszystko złożyło się na całość wybitnie artystyczną.

Musimy zwrócić tu uwagę na efekty oświetlenia sceny na Pohulance. Otóż oświetlenie to niejednokrotnie nadzwyczaj korzystne dla dekoracji i wywołujące bajeczne efekty — fatalne jest często dla aktora, zwłaszcza gdy pada z góry na stojącego blisko rampy artystę. Zmienia fatalnie i defiguruje rysy, skracają sylwetkę, czyni twarz żywego człowieka jakby trupią maską. Artysta-dekorator winien bezwarunkowo zwracać na to uwagę — bo przede wszystkim pierwszym czynnikiem na scenie jest bezwzględnie człowiek i żywe słowo. Piława.

„Nieznani sprawy”

Dnia 1 grudnia pomiędzy godziną 6—9 wieczorem nieznani sprawy dokonali włamania do lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego przy ul. Ofiarnej i zabrali akta dotyczące działalności politycznej tego stronnictwa. Rzeczy wartościowe zostały nietknięte. Zamki są poniszczzone a szyby powybijane. Policja o zabicju została zawiadomiona.

Fachowy i Oszczędny Radjoamator
jest klientem firmy
MICHAŁ GIRDA
Zamkowa 20, telef. 16-28

Wytworna Pani
używa do swej toalety
wód kwiatowych
największy asortyment zapachów — w flakonach i na wąż
w Firmie
W. CHARYTONOWICZ i S-ka
APTECZNY D - H.
Wilno, Mickiewicza 16 7
Tel. 9 - 71.

SPORT.

Zainteresowanie plebiscytem wzrasta.

Pozostali juz tylko do zamieszczenia trzy kuponow do głosowania, a wiec wiekszosc kuponow zostala juz wydrukowana i teraz mamy juz pewne cyfry, ktore pozwalaja nam nieco zorientowac

Strzelec prowadzi przed Sokolem.

Wczoraj zostaly otwarte urny wyborcze.

W głosowaniu na klub punkty sa rozbiezne, ale w czolowej grupie do wczoraj znajdowal sie Strzelec, ktory o kilkanaście głosow ma wiecej od Sokola. Na trzecim miejscu znajduje sie Ognisko, a dopiero na czwartym A. Z. S.

Ciekawa jest rzecza, jak dlugo kolejnosc ta zachowa sie? W kazdym razie dziwi nas nieco po-

«Jezulciacy» walczą z «lelewelakami».

W punktacji o najlepsza szkole glosy sa zgrupowane i walka toczy sie nadzwyczaj ostra.

Obecnie najwiecej głosow maja sportowcy Gimn. O. O. Jezulciacy, ktorych wyprzedzili uczniowie Gimn. Lelewela.

W drugiej grupie znajduje sie P. Szkoła Techniczna i Gimn. A. Mickiewicza.

O koncowym rezultacie nie dzis powiedziec nie mozna, bo uczni-

Wieczorek ma najwiecej głosow.

Jest rzecza prawie pewna, ze Wieczorek odbierze w tym roku zloty puchar Sidorowiczow, ktory w roku ubieglym zwyciezyl w plebiscy- cie.

Wieczorek ma obecnie dosc powazna ilosc głosow i prawie na kazdym kuponie nazwisko jego jest wypisane na pierwszym miejscu. Z calkiem zrozumialych wzglę-

ów w przebiegu sportowca.

Większość sportowców odda- da jednak głosowanie na ostatni dzień, zbierając skrzętnie wszyst- kie kuponu.

Wczoraj zostały otwarte urny wyborcze.

W głosowaniu na klub punkty sa rozbiezne, ale w czolowej grupie do wczoraj znajdowal sie Strzelec, ktory o kilkanaście głosow ma wiecej od Sokola. Na trzecim miejscu znajduje sie Ognisko, a dopiero na czwartym A. Z. S.

Ciekawa jest rzecza, jak dlugo kolejnosc ta zachowa sie? W kazdym razie dziwi nas nieco po-

«Jezulciacy» walczą z «lelewelakami».

W punktacji o najlepsza szkole glosy sa zgrupowane i walka toczy sie nadzwyczaj ostra.

Obecnie najwiecej głosow maja sportowcy Gimn. O. O. Jezulciacy, ktorych wyprzedzili uczniowie Gimn. Lelewela.

W drugiej grupie znajduje sie P. Szkoła Techniczna i Gimn. A. Mickiewicza.

O koncowym rezultacie nie dzis powiedziec nie mozna, bo uczni-

Wieczorek ma najwiecej głosow.

Jest rzecza prawie pewna, ze Wieczorek odbierze w tym roku zloty puchar Sidorowiczow, ktory w roku ubieglym zwyciezyl w plebiscy- cie.

Wieczorek ma obecnie dosc powazna ilosc głosow i prawie na kazdym kuponie nazwisko jego jest wypisane na pierwszym miejscu. Z calkiem zrozumialych wzglę-

Gimnastyka na usługach medycyny.

Jest rzecza wiadoma, ze cwiczenia gimnastyczne wzmacniają nasz organizm i przy rozwijaniu sie jego w okresie dzieciństwa spełniają doniosla role.

Na kuli ziemskiej nie znajdzie sie zapewne ani jeden lekarz, ktoryby twierdzil, ze racjonalne uprawianie sportu szkodzi zdrowiu. Zdania swoje pod tym względem wypowiedzialo wielu uczonych, a byly to zdania bardzo przychylnie sportowi. Zagranicą zwraca sie jednak wieksza uwaga nietylko na zdrowych fizycznie, ale i na tych, ktorzy sa chorzy, a przez to samo potrzebują specjalnej i bardzo troskliwej opieki.

W wiekszych miastach zachodniej i polnocnej Europy sa specjalne zakłady gimnastyczne, ktore przez cwiczenia gimnastyczne staraja sie zapobiec rozwijajacej sie chorobie. Doswiadczenia wykazuja, ze zapomoga gimnastyki udalo sie wyleczyc szereg tych chorych, ktorzy od wielu lat cierpieli z powodu różnych dajacych sie usunac nieprawidlowosci fizycznych.

Słowem gimnastyka staje obecnie na usługach medycyny.

Strzelanie o odznake strzelecka.

W niedziele, dnia 4 grudnia br. od godziny 8 min. 30 na strzelnicy „Piomont“ odbędzie sie strzelanie, zorganizowane przez Komendę Pow. Wilno Miasto 1 o odzna-

Wzorem zagranicy i u nas w Wilnie powstaje specjalny zaklad leczniczego stosowania gimnastyki.

W wyzej wspomnianym zakladzie maja byc wprowadzone dwa oddzialy: jeden dla zdrowych o charakterze zapobiegawczym z uwzględnieniem porad lekarskich i grupowych cwiczen gimnastycznych, a drugi o charakterze indywidualnym — leczniczym.

Zaklad mieścic sie bedzie w Domu Akademickim, gdzie w duzej i higienicznej sali odbywac sie beda cwiczenia.

Kierownictwo z jednej strony obejmuje dr. med. E. Czarnecki, a z drugiej prof. K. Pietkiewicz.

Zapisy na cwiczenia sa przyjmowane w poniedzialki, wtorki i czwartki od godz. 19 do 20, Dom Akademicki, róg Malej Populanki i Góry Boufalowej.

Spodziewac sie nalezy, ze szerszy ogol społeczenstwa wileńskiego otwarcie zakładu leczniczo-gimnastycznego przyjmie z duzym zainteresowaniem, a cwiczenia gimnastyczne, prowadzone przez fachowców, cieszy sie beda powodzeniem.

Akademicka Drużyna Harcerska im. biskupa Wł. Bandurskiego podaje do wiadomosci swych członków, iż projektowana zbior- ka d-ny w sobote dnia 3 b. m. nie odbędzie sie i ze zostaje przełożona na nastepny tydzien.

O terminie i miejscu zbiorki zostanie podane osobne ogłoszenie w prasie i na tablicach ogłoszeń w uniwersytecie i w mensie akademickiej.

Strzelanie o odznake strzelecka.

W niedziele, dnia 4 grudnia br. od godziny 8 min. 30 na strzelnicy „Piomont“ odbędzie sie strzelanie, zorganizowane przez Komendę Pow. Wilno Miasto 1 o odzna-

Wzorem zagranicy i u nas w Wilnie powstaje specjalny zaklad leczniczego stosowania gimnastyki.

W wyzej wspomnianym zakladzie maja byc wprowadzone dwa oddzialy: jeden dla zdrowych o charakterze zapobiegawczym z uwzględnieniem porad lekarskich i grupowych cwiczen gimnastycznych, a drugi o charakterze indywidualnym — leczniczym.

PAMIĘTAJ

o potrzebach organizacyjnych STRONNICTWA NARODOWEGO

i wpłać składkę do P. K. O. na konto czkowe 180.785 lub w Sekretarjacie (Orzeszkowej 11) w godzinach od 11 do 3 i od 6 do 7 w. codziennie prócz niedziel i swiat.

KUPON PLEBISCYTU SPORTOWEGO „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” GŁOSUJĘ NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW WILNA. Table with 10 numbered rows for voting.

GIEŁDA.

Table with market data including prices for various goods like flour, oil, and other commodities in Warsaw.

Nowy podatek rolny w Sowietach.

Centralne władze sowieckie wprowadzily nowy podatek, obciażajacy gospodarstwa rolne, ktore jeszcze pozostaly w rękach wloscian, jako ich własnosć prywatna. Dekret obejmuje tedy okolo 40 proc. calej przestrzeni rolnej Sowietow.

Podatek ten sprowadza sie do jednorazowej wpłaty. Minimalna wysokość jego stanowi 15 rubli od gospodarstwa, maksymalna — 200 proc. przypadajacego na gospodarstwo rocznego podatku rolnego. Wysokosc podatku moze byc dowolnie obniżana i podwyższana (art. 5 i 6-ty), zależnie od tego, czy dany gospodarz nalezy do wykonal swe zobowiązania w zakresie „planu zbożowego”.

Im gorzej ten plan wykonal, tem wiecej bedzie musial placić. W razie niewpłacenia istotnych sum, podatek bedzie egzekwowany w naturze według cen ustalonych przez władze.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 28, tel. 925.

UWAGA! W tych dniach największa sensacja doby obecnej! Nasza genialna rodzaczka ROZKAZ KOBIETY

POLA NEGRI śpiewa i mówi w superfilmie „NA AMERYK. PROD. 1933 r. Film stworzony olbrzymim kosztem 3 milionów dolarów.

Cheesz być zdrowym i oszczędnym? Tak! Włóż swetry, pulowery, banjorki, rajtuzi i ciepłą bieliznę tylko w polskiej Firmie

LEKARZE. Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 28, tel. 925.

Dziś Filmy nad Filmy! Iwan Petrowicz i JEJ HUZAR

W najgłośniejszym przedstawieniu Pawła Abraham WIKTORJA

„JANUSZEK” ulica 5-to Jańska Nr. 6. Największy wybór. Najniższe ceny.

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Dźwiękowy KINO-TEATR „CASINO” ul. Wileńska 47, tel. 18-14.

Dziś Największy sukces kinematografii europejskiej! „Pieśń Nocy”

W którym śpiewa Jan Klepura

Wytwórnia szczotek i pendli p. f. B. SYMOROWICZ ul. 5-to Jańska 7.

Młoda dziewczyna znająca kraj i mogąca s medycznie żyć bielizną i suknie Poszukuje osoby stalej przy dziełach lub jako pomocnika pani domu—ucieczka—panna—Zgłaszać się proszę do Redakcji Dziennika lub na Baksztę 102—lub t: 2 Zakretowa 7—10.

Dźwiękowy KINO-TEATR „PAN” ul. Wileńska 42, tel. 528.

Wkrótce dzieje MATA HARI

przesłana już być tylko piękna legenda GRETA GARBO

MEBLE nowoczesne pierwszorzędnej jakości poleca firma: „B. ŁOKUCIEWSKI” Wilno, Wileńska 23. Ceny bardzo niskie.

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HOLLYWOOD” ul. Wileńska 22.

Dziś 100 proc. dźwiękowiec produkcji francuskiej! GÓRY W PŁOMIENIACH

Bohaterska epopea dziełojów walk strzelców alpejskich. Wspaniale niezrównane zdjęcia walk górskich.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia 4 15 pok. mieszkanie ze wszelki wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Lelewela. 722-3

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HOLLYWOOD” ul. Wileńska 22.

Dziś 100 proc. dźwiękowiec produkcji francuskiej! GÓRY W PŁOMIENIACH

Bohaterska epopea dziełojów walk strzelców alpejskich. Wspaniale niezrównane zdjęcia walk górskich.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia 4 15 pok. mieszkanie ze wszelki wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Lelewela. 722-3

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HOLLYWOOD” ul. Wileńska 22.

Dziś 100 proc. dźwiękowiec produkcji francuskiej! GÓRY W PŁOMIENIACH

Bohaterska epopea dziełojów walk strzelców alpejskich. Wspaniale niezrównane zdjęcia walk górskich.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia 4 15 pok. mieszkanie ze wszelki wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Lelewela. 722-3

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Ogłoszenie. Zarząd Związku Właśc. Piwłorn. Kawiarni i Jadłodejn w Wilnie na mocy § 32, statutu zwołuje na dzień 12-go grudnia 1932 r. do lokalu p. Borowskiego (sala tańców) ul. Trocka Nr. 2, Walne Zgromadzenie Członków Związku na godz. 16-tą (4 pop) z następującym porządkiem dziennym:

Do sprzedania. Klatka duża, ładna, pokojowa.—Nadaje się: dla wiewiórek, ptactwa i in. zwierząt. — Ogładać od 1-ej po południu do 6-jej wieczorem. Słowackiego 17 u dozercy. 793-14

M. WYSZOMIRSKI Firma Chrześcijańska były majster firmy A. Rydlewski, Wilno, ul. Wileńska Nr. 22. Naprawa zegarków i biżuterji. Robota solidna. Ceny kryzysowe. 418-(8)—m

RÓŻNE. Za dług i wszelkie zobowiązania żeny mojej Heleny Chodorowskiej nie odpowiadam. 750

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Kupno Sprzedaż. Dom nowy i plac na Zwierzyniecu do sprzedania zaraz ul. Stara 43 u właściciela. 788-1

Fortepian Beckera, krzyżowy, w najlepszym stanie, sprzedam tanio ul. Kościuszki 12, m. 19. 789-2

Zarząd Konkursowy Masy Upadłościowej Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego S. A. niniejszym podaje do wiadomości, że dnia 17-go grudnia 1932 r. o godz. 6-jej wiecz. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie zebranie wierzycieli b. Banku Rolniczo-Przemysłowego z następującym porządkiem dziennym:

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia 4 15 pok. mieszkanie ze wszelki wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Lelewela. 722-3

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Fortepian gabinetowy, krzyżowy, maly znany zagr. fabr. okazujnie do sprzedania b. tanio Pilsudskiego 30, m. 23. 1

Do sprzedania lusterz st. liki krzesła, samowar i bluzko damskie Mickiewiczza 15 — 16 od 11 do 1 i 3 do 5. 791

Plan oszczędnościowy na dalszy okres administracji Zarządu Konkursowego. 4) Wolne wnioski.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia 4 15 pok. mieszkanie ze wszelki wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Lelewela. 722-3

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Przed kupnem jakiegokolwiek sprzętu sportowego prosimy w kazdym razie o odwiedzenie naszego sklepu i naczenie przekonanie się o wysokim gatunku i niskich cenach naszych towarów.

Planino najnowszej konstrukcji zupełnie melo używane z okazji sprzedam: Pilsudskiego 24, m. 6.

Do sprzedania koty syberyjskie bardzo ładne Wileńska 11 m. 2 przy kursach kroju. 787

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia 4 15 pok. mieszkanie ze wszelki wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Lelewela. 722-3

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Polska Składnica Sportowa START. KRÓLEWSKA 1. — TEL. 4-00. Tamże płyty gramofonowe w wielkim wyborze.

Do sprzedania lusterz st. liki krzesła, samowar i bluzko damskie Mickiewiczza 15 — 16 od 11 do 1 i 3 do 5. 791

Plan oszczędnościowy na dalszy okres administracji Zarządu Konkursowego. 4) Wolne wnioski.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia 4 15 pok. mieszkanie ze wszelki wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Lelewela. 722-3

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Polska Składnica Sportowa START. KRÓLEWSKA 1. — TEL. 4-00. Tamże płyty gramofonowe w wielkim wyborze.

Do sprzedania lusterz st. liki krzesła, samowar i bluzko damskie Mickiewiczza 15 — 16 od 11 do 1 i 3 do 5. 791

Plan oszczędnościowy na dalszy okres administracji Zarządu Konkursowego. 4) Wolne wnioski.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia 4 15 pok. mieszkanie ze wszelki wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręgowego i Gimnaz. Lelewela. 722-3

DR. GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i moczolipowe. WILEŃSKA 2 od godz. 8—11 4—8 tel. 567.

Jak to bywa na wywczasach.

Gina bardzo niechętnie zgodziła się na przepędzenie czterech letnich tygodni z dala od męża. Poraz pierwszy od czternastu lat zdecydowała się swojego kochanego Henryka puścić samego do Karlsbadu. Potrzebował kuracji i spokoju a Gina Karlsbadu nie znosiła, kochała tylko słońce i morze. Henryk wiedząc o tem, namawiał ją uporczywie: widziż kochanie, jesteś wzorową żoną, świętą gospodynią domu, tyle się napracowałaś, że i tobie należy się wypoczynek.

I wkońcu pewnego dnia, piękna i elegancko ubrana Gina znalazła się w hotelu „Ekselsior”. Zaraz pierwszego dnia porwał ją wir najrozmaitszych rozrywek, wypielniających dnie i noce na Lido. Wieczór poznała kilku panów, którzy prosili ją do tańca a na drugi dzień rano spotkała ich na plaży. Jeżdżono na najrozmaitszych potworach morskich, oblewano się ciepłą, polyskującą srebrzystym w promieniach słońca wodą morską, a potem wylegiwano się na miękkim piasku, śledząc białe chmurki, płynące po lazurowym niebie.

Największym wielbicielem Giny był Klaudio Angelini, młody, przystojny elegancki Włoch, syn wielkiego przemysłowca z Medjolanu. Gina bardzo przedko zdała sobie sprawę z tego, że jego wyznania miłości, i gorące, kradzione pocałunki, nie przechodzą bez wrazenia. Ogarnęła ją lęk przed samą sobą. Cóż będzie jeżeli zakocha się w pięknym Klaudjuszu? Czy potrafi oszukiwać swojego dobrego Henryka...? Nie, za uczciwa jest na to! Nie namyślając się dłużej, szybko spakowała kury i pojechała do Karlsbadu.

Henryk był zachwycony jej niespodziewanym przyjazdem. Jednak Gina nie mogła odmówić sobie pewnego zadośćuczynienia. Chcąc dowiedzieć, że może być jeszcze pożądaną i na jak ciężką próbę jej cnota była wystawiona, odpowiedział mu co skłoniło ją do nagłego opuszczenia Lido.

— Proś tego pana. — Proszę mi darować — powiedział młody człowiek wchodząc, — że przeszkadzam państwu, ale jestem w przejeździe i chciałbym widzieć się z panią. — Proszę siadać — odpowiedział Henryk, wskazując fotel. — Zna opowiedziała mi wszystko. Pan rozumie, że tę sprawę musimy pomiędzy sobą załatwić... — Jaką sprawę? — zapytał Klaudio zdziwiony. — No, pańskie pragnienia, pańskie nadzieje, miłości... — A zawołał Klaudio promieniejąc. — To już załatwione! Przed tygodniem wziąłem ślub z Karoliną. Jedziemy w podróż poślubną. Kochamy się już od dwóch lat, ale ojciec mój sprzeciwiał się temu małżeństwu i wysłał mnie w podróż, żebym zapomniał o Karolinie. Właśnie wtedy poznałem pańską żonę na Lido. Niedawno ojciec dał się przekonać i zaraz

wzięliśmy ślub. Chciałbym przedstawić pani swoją żonę. Ten wesoly, zakochany młody człowiek obudził w Henryku jakieżś dziwne uczucie. Gorzkie rozczarowanie jakiegoby doznała Gina, odczuł jak własną krzywdę. — Bardzo żałuję, — odpowiedział zimno, ale moja żona wyjechała. — Jaka szkoda, — zawołał Klaudio wstając. — Proszę ucałować rączki pani gdy powróci. Po wyjściu młodego człowieka, Henryk poszedł do pokoju żony. — Cóż? — zapytała trwożnie. — Załatwione, — odpowiedział. Przedstawiłem mu, że ty przecież jesteś zamężna a on za młody by mógł myśleć o rozwodzie. Po krótkiej wymianie zdań uznał w końcu słuszność moich argumentów i odszedł zrezygnowany.